Rok VIII. Nr. 116. Sosnowiec, piątek 28 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 grosz



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

R... wy... ...nie ... Ad... dmin... karni: ul. Teatr... Telefon Red. 6-92, Administr. 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.



## Kto będzie prezydentem Rzplitej

### Ożywienie w kołach politycznych.

WARSZAWA, 27. 4. (wł.) Kto zostanie prezydentem Rzplitej?

Oto pytanie budzące w całej Polsce najżywsze dziś zainteresowanie.

Rozstrzygnięcie nastąpi już za 10 dni, wczoraj bowiem prezydent Mościcki podpisał już dekret zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 8 maja.

Termin ten wywołał w świecie politycznym duże poruszenie.

Zaczynają padać kandydatury.

Jeśli prezydent Mościcki zgadza się na ponowny wybór — sprawa jest przesądzona.

Na wypadek odmowy — wymieniane są różne nazwiska.

Więc coraz częściej powtarzane jest nazwisko p. premjera Prystora. Wymieniana przed kilku miesiącami kandydatura marszałka senatu Raczkiewicza utrzymuje się nadal.

Mówi się również o czołowej postaci obozu marszałka Piłsudskiego — prezesie Sławku.

Zgromadzenie narodowe stoi pod znakiem zagadki i niespodzianek.

Faktem tymczasem jest, że termin zwołania został przyspieszony, gdyż spodziewano się, iż elekcja nastąpi w drugiej połowie maja, ledwie na parę dni przed upływem kadencji prof. Mościckiego.

Podczas ostatnich wyborów prezydenta kandydatura prof. Mościckiego padła z ust marszałka Piłsudskiego niespodziewanie dla szerokiego ogółu i w ostatniej chwili. W przededniu zgromadzenia.

Zgromadzenie narodowe odbędzie się jak to już pisaliśmy w sejmie, pod przewodnictwem marszałka Świtalskiego. Zwołane zostało na godz. 11-tą przed południem.

Kancelarja sejmowa jeszcze w tym tygodniu roześle zawiadomienia.

Wśród pewnych grup politycznych ostatnio wysuwana jest bardzo poważnie kandydatura I. Paderewskiego.

W kołach parlamentarnych duże zainteresowanie budzi kwestja urzędowania nowego prezydenta po wyborach bowiem stary prezydent pozostać może na urzędzie jeszcze blisko miesiąc.

W wypadku wyboru prez. Mościckiego kwestja ta upada, gdyby jednak prezydentem został kto inny — to czy prez. Mościcki przekazałby władze odrazu, czy też urzędowałby jeszcze miesiąc.

### REWJA W DN. 3 MAJA.

WARSZAWA, 27. 4. (wł.) W dniu 3 maja, dorocznym zwyczajem odbędzie ię na placu marszałka Piłsudskiego wielka rewja wojskowa, którą odbierze prezydent Mościcki.

—oOo—

### MINISTER BECK W GDYNI.

GDYNIA, 27. 4. (wł.) Dziś przybył do Gdyni samolotem minister Beck z małżonką. Samolot wylądował na lotnisku w Rumji, gdzie ministra powitali komisarz rządu, minister Pappee, kierownik lotniska i naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

—oOo—

### ZAMACH, CZY ŁOBUZERSKI WYBRYK.

MORAWSKA OSTRAWA, 27. 4. PAT. No odcinku kolejowym Piotrowice — Bogumin został wczoraj pociąg warszawski obrzucony kamieniami. W wagonie służbowym wybito okna. Za sprawcami wszczęła poszukiwania żandarmerja czeska. Podobny wypadek zaszedł wczoraj niedaleko Przerowa, gdzie ostrzeliwano pociąg pośpieszny idący do Brna.

### DWIEŚCIE MILJONÓW DEFICYTU ZAMIAST NADWYŻKI WPŁYWÓW.

RZYM, 27. 4. W parlamencie rozdano projekt budżetu na rok 1933 - 1934.

W przeciwieństwie do budżetu poprzedniego obecny nie wykazuje nadwyżki wpływów.

Budżet na rok 1933-34 zamknięty teoretyczną nadwyżką 200 miljonów lirów, przyniósł w praktyce 160 miljonów lirów deficytu.

—oOo—

### B. ŻANDARM ROSYJSKI ZMARŁ Z WYCIEŃCZENIA.

KALISZ, 27. 4. Dziś w nocy na szosie koło wsi Garwolin znaleziono zwłoki jakiegoś starca, zmarłego z głodu i wycieńczenia.

Był to 67-letni Mikołaj Awniszenko, były żandarm rosyjski, przebywający w Polsce na prawie azylu i mieszkający pod Skalmierzycami.

Na piersi starca znaleziona woreczek skórzany, w którym było kilka pierścionków i broszek z brylantami oraz monety złote. Przedstawiało to łączną wartość około 11.000 złotych.

## Wojownicza nuta w przemówieniu Papena.

### „Dziejowa" misja Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 27. 4. PAT. Wicekanclerz Papen przyjął wczoraj bawiącego w Berlinie członka izby lordów Newtona, z którym odbył rozmowę na temat aktualnych zagadnień politycznych. W toku rozmowy v. Papen przypomniał oświadczenie Hitlera o pokojowych tendencjach rządu Rzeszy, zaliczając jako zasługę Niemiec wobec całego świata walkę, jaką rząd obecny prowadzi z komunizmem.

Wice-kanclerz wystąpił z oburzeniem przeciwko planom wojny prewencyjnej z Niemcami, nazywając ją zbrodnią nietylko wobec misji, jaką Rzesza spełnia obecnie w Europie, ale również wobec kultury zachodniej.

Rząd Rzeszy podejmie wszelkie zarządzenia, aby ujawnić źródło i motywy tego spisku przeciwko pokojowi świata i nie cofnie się przed zarządzeniami celem niedopuszczenia do urzeczywistnienia takiego planu.

## Zgoda przy śniadaniu

### Co będzie jednak później

LONDYN, 27. 4. Pod koniec pożegnalnego śniadania, w którem wzięło udział wiele wybitnych osobistości, Mac Donald wypowiadał się za dalszem zacieśnieniem serdecznych stosunków anglo - amerykańskich i wyraził życzenie, aby St. Zjednoczone z cierpliwością i stanowczością pracowały nad rozwiązaniem zagadnień światowych w szczególności zaś nad zagadnieniem rozbrojenia.

Mac Donald oświadczył, że w rozmowie z Rooseveltem zastanawiali się nad tem, jak doprowadzić do tego aby wzajemny stosunek obu państw mógł się wyrazić w formule: „Wasze zagadnienia są naszemi zagadnieniami".

### PRZEDSTAWICIEL HITLERA W LONDYNIE. WYPROSZONY ZOSTAŁ Z IZBY GMIN.

LONDYN, 27. 4. W jednej z sal izby gmin odbyło się wczoraj wieczorem prywatne zebranie grupy posłów z rozmaitych stronnictw, na którem przedstawiciel londyński „Foelkischer Beobachter" i reprezentant oficjalny ruchu hitlerowskiego w Londynie dr. Thost usiłował przekonać posłów parlamentu angielskiego o wysokiem posłannictwie Hitlera. Zebranie jednak przeistoczyło się w głośną awanturę.

Gdy dr. Thost zaczął usprawiedliwiać antyżydowskie wybryki hitlerowców, szereg posłów przerywając mówcy, zaprotestował tak energicznie, że doprowadzenie zebrania do końca okazało się niemożliwem i dr. Thost musiał przedwcześnie opuścić salę.

—oOo—

### SKÓRY Z POLSKI DO SOWIETÓW.

WARSZAWA, 27. 4. (wł.) Przemysł garbarski otrzymał zamówienie od Sowietów na skóry, w wysokości 30 tys. dolarów.

## Groźba zbrojnego zatargu z Sowietami

### zmusza japończyków do wycofania się z pod Pekinu.

LONDYN, 27. 4. Z Pekinu donoszą, że nagłe wycofanie wojsk japońskich poza obręb Wielkiego Muru wywołało tu wielkie wrażenie.

Japończycy opuścili swe pozycje na rzece Luan. Wojska chińskie nacierają na ustępujące oddziały japończyków.

W kołach chińskich twierdzą że należy się liczyć z zajęciem przez wojska chińskie Czing - Wan - Tao i Pei - Ta - Ho.

Przyczyny nagłego wycofania się wojsk japońskich są nieznane.

Według pogłosek japończycy koncentrują wszystkie swe siły na północy, w przewidywaniu wtargnięcia wojsk sowieckich do Mandżurji.

Sytuacja na granicy sowiecko - mandżurskiej jest w najwyższym stopniu naprężona.

Konflikt o wydanie wagonów i materjału kolejowego wschodnio - chińskiej kolei znacznie się zaostrzył wobec odmownego stanowiska Sowietów. Należy się liczyć z możliwością starć zbrojnych na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Według innych doniesień wycofanie wojsk japońskich z nad rzeki Luan tłumaczy się przygotowaniami do wielkiej ofensywy w kierunku Pekinu i Tientsinu. Wojska japońskie mają rozpocząć ofensywę od przełęczy Ku - Pei - Ku.

# Trzy pytania dla sędziów przysięgłych.

## Ostatnie godziny procesu Gorgonowej.

KRAKÓW, 27. 4. (wł.) — Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący oznajmia, że w załatwieniu wczorajszej uchwały nadeszło pismo z sądu w Warszawie, zawiadamiające, iż świadek Zaremba zeznał pod przysięgą, że stwierdza kategorycznie, iż nieprawdą jest jakoby Gorgonowa złamała rękę Romusi. Wersja ta pochodzi prawdopodobnie stąd, że w roku 1930 Gorgonowa bawiąc się z dzieckiem w mieszkaniu we Lwowie, pociągnęła je za rękę i dziecko zaczęło płakać, ale lekarz nie stwierdził żadnego uszkodzenia. Wobec tego sąd postanowił nie poddawać prześwietleniu rączki Romusi.

Obrona na zapytanie przewodniczącego cofa swój wniosek o przesłuchanie świadka Kurczyńskiego.

Przewodniczący: — Czy panowie dadzą na piśmie swe zarzuty przeciwko biegłemu prof. Olbrychtowi?

Mec. Axer: — To jest w stenogramie.

Zkolei zabiera głos mec. Axer i odczytuje następujące oświadczenie:

— Obrona składa następujące oświadczenie: Obrona zajmuje i zastępuje od pierwszej chwili, aż do ostatniego momentu stanowisko i przekonana jest, że oskarżona nie ma nic wspólnego z czynem jej zarzuconym.

Ponieważ jednak obrona jest obowiązana do rozważenia wszystkich ewentualności, nasuwających się z przewodu sądowego i nie jest w tym względzie związana, ani stanowiskiem oskarżonej, ani jej zgodą, lub zezwoleniem, przeto stawia ona następujące twierdzenie:

Zważywszy, że przewód sądowy nie ujawnił po stronie oskarżonej takich momentów, któreby mogły uchodzić u ludzi normalnych za dostateczną pobudkę do dokonania zabójstwa.

Że mord został dokonany ze szczególną brutalnością, na co wskazuje ilość i jakość zadanych uderzeń.

że równocześnie wykonany został na części rodne denatki atak, o cechach wybitnie sadystycznych.

że cała przeszłość oskarżonej, jej charakter i usposobienie nie dają żadnej podstawy do przypisywania oskarżonej zdolności do świadomego popełnienia takiego czynu

[illegible] wyżej momenty stanowią wedle literatury fachowej, a w szczególności wedle zapatrywań Oppenheima, Mehringa, Raeckego i Dittricha objektywne momenty zamroczenia epileptycznego czemu nie sprzeciwia się opinja biegłego psychjatry, dr. Jankowskiego,

że wedle tej samej literatury dalsza objektywna cecha takiego stanu jest oddanie przez odnośne indywiduum kału w pokoju,

że człowiek dotknięty zamroczeniem epileptycznem, może dokonać najbardziej skomplikowanych czynów,

że niejednokrotnie w takim stanie dokonuje zabójstwa na osobie domownika i w związku z tem czynu nieobyczajnego na tle seksualnem, zważywszy dalej,

że zamroczenie epileptyczne powoduje zupełną nieświadomość czynu i sprawca działając w takiem zamroczeniu nie wie nic o tem, co zrobił, że tego nie pamięta, co również stwierdzonem zostało i w literaturze i przez biegłego dr. Jankowskiego, zważywszy,

że oskarżona stale i konsekwentnie wypiera się winy i utrzymuje, że z zarzucanym jej czynem nie ma nic wspólnego.

że jedynym sposobem badania prawdomówności w takich wypadkach są krzyżowe pytania i częste — pod względem czasu różne — przesłuchiwania.

że oskarżona poddana była badaniu przez policję, sędziego śledczego, na rozprawie pierwszej i obecnie kilka czy kilkanaście razy, a mimo to nigdy zeznań swoich nie zmieniła, i żadnej sprzeczności jej nie wykazano, zważywszy wreszcie,

że u oskarżonej gruczoł tarczykowy uległ powiększeniu, co jest notorycznym najważniejszym objawem choroby Basedowa, że chorobata — co podkreśla literatura fachowa, a co potwierdził biegły dr. Jankowski — zdarza się w rodzinach, w których stwierdzono przypadki epilepsji.

że wreszcie ciąża stanowi predyspozycję do stanu epileptycznego, oznaczonego przez naukę epilepcją ciążową, a oskarżona, jak to stwierdził biegły prof. Olbrycht była w krytycznym czasie w ciąży,

obrona — nie zajmując się w tej chwili kwestją, do którego z innych domowników ś. p. Lusi Zarembianki mogłyby te wszystkie elementy, prócz ostatniego, mieć zastosowanie i pozostawiając narazie tę kwestje na uboczu — twierdzi,

że, o ile oskarżona popełniła czyn zarzucany jej aktem oskarżenia, uczyniła to w stanie zamroczenia epileptycznego, a zatem w takim stanie zakłócenia czynności psychicznej, w którym sprawca nie może ani rozpoznać znaczenia czynu, ani pokierować swojem postępowaniem.

*Przewodniczący:* — Wobec tego ogłaszam, że przewód sądowy jest zamknięty.

Trybunał udaje się na naradę, po której ogłasza następujące pytania dla przysięgłych.

*Pytanie pierwsze:*

*Czy oskarżona Emilja Małgorzata (Margerita) dwojga imion Gorgonowa nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzesna Polska zabiła umyślnie ś. p. Lusię Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę?*

Drugie pytanie na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania:

*Czy oskarżona Emilja Małgorzata (Margerita) dwojga imion Gorgonowa w chwili popełnienia czynu, określonego pytaniem pierwszem, z powodu zakłócenia czynności psychicznych nie mogła rozpoznać znaczenia czynu, lub pokierować swojem postępowaniem?*

Trzecie pytanie na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiego pytania:

*Czy oskarżona Emilja Małgorzata (Margerita) dwojga imion Gorgonowa WINNA JEST, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzesna Polska zabiła umyślnie Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardem narzędziem w głowę?*

Ponieważ ani obrona ani prokurator nie stawiają żadnych wniosków, przewodniczący ogłasza pytania za zatwierdzone i odracza rozprawę do dnia jutrzejszego godz. 9 przed południem, kiedy to rozpoczną się przemówienia.

Jako pierwszy będzie przemawiał prok. Szypuła.

# Hallo! Czy z Marsa odpowiedzą?

## Sensacyjne próby porozumienia się z daleką planetą

Jeszcze tej wiosny dokonane będą dwie próby porozumienia się z Marsem i z ewentualnie żyjącemi tam istotami.

Te dwie próby różnią się między sobą zasadniczo: jedna będzie ściśle naukowa, a dokona jej dr. Harry Price; druga będzie usiłowaniem dokonania doświadczenia spirytystycznego przez pewne tajemnicze medjum.

Kierownik londyńskiego „Instytutu badań psychicznych" dr. Harry Price długo trzymał całą sprawę w zupełnej tajemnicy. Teraz jednak, uchylił już nieco przyłbicy.

Ubiegłej jesieni w firmie „Chance Brothers and Co." w Birminghamie zjawili się trzej panowie i zamówili trzy olbrzymiej wielkości zwierciadła, będące kombinacją trzech soczewek. Nie chcieli wyjawić ani swych nazwisk, ani celu tych luster, ale przedstawili czek na wielką sumę.

Wobec tego, zabrano się do pracy, i oto, teraz firma „Chance Brothers" ma zwierciadła już gotowe.

Mają one w ten sposób odbijać między niemi światła, by przebyło źródło potężnego umieszczonego przestrzeń 54 miljonów kilometrów dzieląca nas od Marsa.

Zwierciadła są gotowe, i mają je wysłać do Szwajcarji, gdyż, jak wiadomo ,szczyt Jungfrau jest przeznaczony do owego niezwykłego eksperymentu.

Doświadczenie ma nastąpić wkrótce. Nie wcześniej, jednak, póki Price nie zdobędzie jeszcze bagatelki: brakujących mu pół miljona szwajcarskich franków.

—

A spirytystyczne doświadczenia! Te są jeszcze o wiele bardziej tajemnicze i skomplikowane. Znaleziono pewne medjum, przez które przemawia jakoby „Exal Exis" — „pan 14-tu prowincyj Marsa". Owo medjum kieruje pracami, dążącemi do budowy „radja dla przenoszenia fal duchowych" i zamierza nawiązać kontakt z Marsem z bieguna północnego.

Narazie, opowiada o tem, jak tam jest na Marsie:

„Dzień ma tam 18 godzin. Noc podobna jest do ziemskiego zmierzchu, gdyż oświetla ją kilka księżyców. Kanały, które widzimy z ziemi to wodociągi. Morze i jeziora trzymane są przez prądy magnetyczne.

Wybuchają tam częste burze elektryczne, ale nie szkodzą mieszkającym tam ludziom".

Mimo wyraźnych bzdurstw tej spirytystycznej imprezy, znaleźli się ludzie, którzy ofiarowali wielkie sumy dla wykonania wskazań medjum.

# Tragiczny kostjum maskaradowy.

W jednej z zamożnych rodzin w zachodniej dzielnicy Berlina rozegrał się cichy acz wstrząsający dramat, którego bohaterką i ofiarą była 18-letnia Elza B.,

**uczenica gimnazjum.**

Elza wybierała się na prywatny bal kostjumowy. Nic dziwnego że zdobycie odpowiedniego kostjumu dla powabnej i smukłej brunetki, było kwestją nader poważną. Po długich poszukiwaniach wybór padł na kompletny strój gejszy, świetnie utrzymany w jednej z pierwszorzędnych berlińskich wypożyczalni kostjumów. Ambicja młodej panny została mile połechtaną podziwem, jaki wyrażano pod adresem pięknej toalety i niemniej pięknej jej posiadaczki. Krótkie i złowrogie były jednak

**chwile upojenia.**

Wróciwszy do normalnego trybu życia, Elza zauważyła drobne plamki na ramieniu, którym zresztą nie przypisywała początkowo znaczenia. Gdy jednak kremy i inne środki domowe nie dały pożądanego rezultatu, udała się po poradę do lekarza. Zbadawszy dokładnie pacjentkę, lekarz po krótkiem wahaniu zdobył się na tyleż stanowczy, co

**niezwykły krok.**

Nie tracąc chwili czasu, wpakował oniemiałą ze zdziwienia p. Elzę do taksówki i odwiózł ją do znajdującej się pod Berlinem stacji obserwacyjnej dla osób dotkniętych trądem. Trudno wyobrazić sobie rozpacz rodziców po otrzymaniu urzędowej wiadomości, że córkę ich izolowano na okres 6-cio tygodniowy w celu definitywnego ustalenia zarażenia trądem. Gdy upłynął termin izolacji, chorą odstawiono

**do osiedla trędowatych,**

znajdującego się pod Rossiten w Zachodnich Prusach.

Nieszczęsny kostjum wraz z innymi przedmiotami, należącemi do p. Elzy został spalony. Zdołano ustalić, że tragiczny kostjum maskaradowy należał do pewnej aktorki chinki, która opuszczając Berlin wyzbyła się swej garderoby. Z chorej widocznie na trąd chinki zarazki

**przeniosły się na kimono,**

którą to drogą przedostały się do krwi nieszczęsnej ofiary.

### MOWA PRZEZ RADJO W MUZEUM

**British Museum w Londynie otrzymało do swoich zbiorów matryce mowy, którą król Jerzy wygłosił w pierwszym dniu świąt wielkanocnych przed mikrofonem. Matryca wyrobiona jest z niklowanej miedzi i przechowana w metalowej skrzynce. W British Museum znajdują się już utrwalone w ten sam sposób przemówienia lorda Roberts'a, sir Ernesta Sharkletona, śpiew Carusa etc.**

——oOo——

### „TYDZIEŃ DOBROCI".

**We Francji rozpoczął się od 23 bm. t. zw. „Tydzień dobroci" („Semaine de bonte"), który polega na tem, że w okresie tych 7 dni prasa powstrzymuje się od ostrych polemik i wystąpień, w organizacjach społecznych i politycznynch nie prowadzi się ostrych dyskusyj ani ataków personalnych, towarzystwa zaś i instytucje filantropijne urządzają w całym kraju zbiórki na cele społeczne. W radjo, w kościołach, na zebraniach wygłaszane są przemówienia, wyjaśniające sens i znaczenie „Tygodnia dobroci".**

## Zycie gospodarcze

**GIEŁDA.**

WARSZAWA, 27. 4.

Dol. St. Zjednoczonych 8.11.

Marka niemiecka 2.

DEWIZY.

Berlin 205.5.

Gdańsk 174.5.

Holandja 358.6.

Londyn 30.65.

Paryż 35.1.

Praga 26.55.

Sztokholm 160.

Szwajcarja 172.35.

Włochy 46.5.

# NA PRZEŁOMIE REFORMY W SZKOLNICTWIE.

## Koniec roku szkolnego w dniu 15 czerwca

Bieżący rok szkolny kończy się po raz pierwszy w Polsce — zgodnie z nową ustawą — dnia 15 czerwca. Wakacje również po raz pierwszy, zakończą się 19 sierpnia, zaś nowy **rok szkolny 1933 4, będzie rozpoczęty 20 sierpnia, t. j. na 10 dni przed końcem miesiąca.**

Wraz z przesunięciem terminów nastąpią doniosłe zmiany w zakresie organizacji szkół i programów. Rodzice muszą się zawczasu z temi zmianami zaznajomić, tembardziej, że dotyczą one wszystkich stopni nauczania, a więc zarówno szkolnictwa powszechnego, jak i średniego, zakładów prywatnych jak i publicznych.

W myśl rozporządzenia ministerjum oświaty likwiduje się od nowego roku szkolnego niższe klasy (I i II) gimnazjów nauczycielskich. **Uczniowie zlikwidowanych klas szkolnictwa średniego zasilą 5 i 6 w szkołach powszechnych.**

Aby szkolnictwo powszechne mogło wchłonąć napływającą młodzież i podołać trudnościom lokalowym, zarządzona została likwidacja sal szkolnych poniżej 30 m. kw. powierzchni, a — jeśli się da — również poniżej 40 m. kw. Izby szkolne muszą być duże, by mogły pomieścić możliwie największą ilość dzieci.

Na cele nauczania powszechnego przenacza się wszystkie sale szkolne po zlikwidowanych klasach niższych państwowych szkół średnich i seminarjów. **Oddziały te będą mogły korzystać z pomocy naukowych i pracowni gimnazjów.**

Aby nie angażować nowych sił nauczycielskich, przydzieleni będą do szkolnictwa powszechnego wszyscy nauczyciele zlikwidowanych klas gimnazjalnych.

Brakujące etaty w szkołach powszechnych będą obsadzane przez absolwentów seminarjów nauczycielskich, w drodze bezpłatnej praktyki **Ta rezerwowa armja nauczycielska dosięga 15.000 osób.**

Ponadto na organizowanie szkół powszechnych zezwolono również właścicielom prywatnych gimnazjów z tem jednak, że prócz oddziałów V i VI (odpowiadających I i II klasie gimnazjum) muszą być równocześnie prowadzone oddziały I szkoły powszechnej. Szkoły powszechne przy gimnazjach muszą mieć jednak osobne kierownictwo (nie dyrektora gimnazjum) **i będą podlegały inspektorom szkolnym.**

Wraz ze skasowaniem klasy I i II gimnazja państwowe, poczynając od nowego roku szkolnego, zostają zamienione na gimnazja czteroletnie. Obecna klasa III przemianowana będzie, począwszy od 20 sierpnia b. r., na klasę I nowego, czteroletniego gimnazjum.

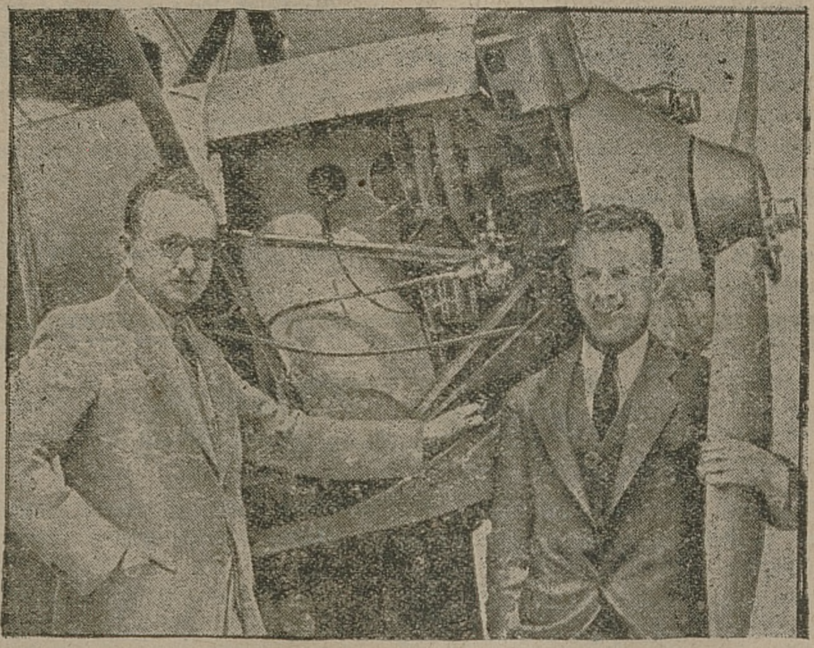
Gimnazjom prywatnym pozwolono jeszcze prowadzić w tym roku klasy II, **lecz od r. 1934 5 ulegną one również przekształceniu w zakłady czteroletnie.**

W przyszłości, t. j. w latach następnych, do I klasy nowego gimnazjum wstępować się będzie na podstawie świadectw z ukończenych 6 oddziałów szkoły powszechnej, której program zostanie również nieco zmieniony. Zmiana programów nastąpi w I i II, oraz V i VI oddziałach szkół powszechnych. **Nowe programy mają się ukazać przed końcem b. r.**

W klasie I nowego gimnazjum (odpowiadającej obecnie klasie III) zmianie podlega zarówno program nauczania, jak i podręczniki. Rok szkolny podzielany będzie na dwa półrocza. Na poszczególne półrocza po 2 godziny tygodniowo, języka polskiego 6 i 3, łaciny 0 i 5, języka obcego 6 i 4, zaś historji, geografji, przyrody i matematyki po 3 godziny tygodniowo w obu półroczach, zajęć praktycznych i gimnastyki — po 2 godziny. **Ogółem obowiązkowych będzie 30 godzin tygodniowo.**

Obowiązkowe ponadto w kl. I będą 2 godziny popołudniowe gry i zabawy, a nadobowiązkowe: rysunki, śpiew i muzyka — również po 2 godziny tygodniowo.

LOTNICY POLSCY NAD CZARNY LĄDEM.



W Casablance (Afryka) odbyły się zawody lotnicze, w których lotnicy polscy zdobyli puhar.

Na zdjęciu stoją: płk. Kwieciński (w okularach) obok kpt. pilot Hirszbandt.

# Japonja wczoraj a dziś

W przeciwieństwie do chińczyków, japończyków łatwo przyswajają sobie nowe idee i prądy, odznaczają się przedsiębiorczością i energją. Już sama natura zmusza ich do ciągłej walki. Trzęsienia ziemi, tak częste w tym kraju wulkanicznym, ukształtowały charakter mieszkańców. „Sigata na gai“ (Nie uważaj na to) jest maksymą dzielnych synów Nipponu w chwilach żywiołowego kataklizmu. Japonja nie jest idealnym terenie dla rolnictwa; głównym produktem jest ryż, który wymaga sztucznej irigacji. Trzeba było mozolnego wysiłku dwudziestu generacyj, by doprowadzić ziemie do kultury umożliwiającej wyprodukowania dostatecznej ilości produktów rolnych już wówczas gdy liczba mieszkańców była o połowę mniejsza niż dzisiaj.

Długo broniła się Japonja przed wpływami zewnętrznemi, dopiero w roku 1854, widząc, że prędzej czy później ulegnie przemocy białych, na skutek dyplomatycznej akcji prezydenta Stanów Zjednoczonych, Fillmer'a, otworzyła bramy Cesarstwa obcemu przemysłowi i handlowi.

Nadludzki wysiłek japończyków ku osiągnięciu samowystarczalności zobrazuje najlepiej fakt, iż między 1870 a 1900 rokiem blisko 5.000 Europejczyków zajmowało tam różne stanowiska we wszystkich dziedzinach przemysłu, handlu, rolnictwa i oświaty; w tym czasie młodzież japońska kształciła się zagranicą, przyswajając sobie zdobycze cywilizacji zachodu, tak że po upływie 30 lat nikła tylko garstka białych przybyszów pozostała nadal w Japonji, wszystkie zaś stanowiska kierownicze zostały obsadzone przez fachowców - tubylców.

Do roku 1870 prowadziła Japonja stały handel zamienny jedynie z Chinami, zrzadka zawijał do jej portów okręt duński lub holenderski; dziś posiada ona 1463 przystani różnych kategoryj, wśród nich 795 portów handlowych i 6 wojennych. Przeszło 58 miljonów tonn przeładowywuje się rocznie w wolnych portach, a dwie trzecie importu i eksportu obsługuje Japonja własnemi okrętami. Wszystkie miasta i znaczna połać kraju są już zelektryfikowane, tak że Japonja pod tym względem zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie.

W ten sposób w niespełna 100 lat stała się Japonja groźną rywalką Europy i Ameryki na Dalekim Wschodzie.

Pomimo zmian ustrojowych i żywego, bliskiego kontaktu z Zachodem, Japończycy nie stracili jednak swej odrębności rasowej i psychicznej, która wyróżnia ich z pośród innych ludów Dalekiego Wschodu. Przejęli oni metody i środki działania Zachodu, pozostając jednak sobą.

Dzisiaj Japonja zmodernizowana jest największą potęgą militarną i polityczną na Dalekim Wschodzie, która walczy o lepsze z wpływami Stanów Zjednoczonych nad brzegami Pacyfiku. Ciasne ramy własnego kraju nie wystarczają już dzisiaj państwu Mikada, którego armja podbija i okupuje Chiny.

R. P.

W. PANU DOKTOROWI

**P. BRANICKIEMU**

Za nadzwyczaj ofiarną i sumienną opiekę w czasie mojej choroby składam niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie

**R. Wójcik** mgr. praw

## Zjazd nauczycieli szkół dokształcających zawodowych.

**W dniu 7 maja rb. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół doszktałcających zawodowych, organizowany przez związek nauczycielstwa Polskiego. Obrady zjazdu toczyć się będą w gmachu związku. (Wybrzeże Kościuszki nr. 35).**

**Tematem obrad zjazdu będą sprawy zawodowe szkolnictwa dokształcającego zowodowego.**

# Bez powietrza-- jak bez chleba...

**Sprawa wietrzenia mieszkań jest u nas naogół niezmiernie zaniedbaną dziedziną.**

**Istnieje, związanych z nią mnóstwo przesądów, które panują nietylko w suterynach i na poddaszach, ale i w kilkupokojowych mieszkaniach.**

**Obawa przed „ostudzeniem“ mieszkania, „zaziębieniem się“ itp., jest tak wszechwładna, że wybiera się raczej drugą ostateczność — nie wietrzenia wcale.**

**W małem zamkniętem pomieszczeniu, w którem przebywa kilka osób, już po stosunkowo niedługim czasie powietrze staje się nie do zniesienia.**

**Wiadomą jest bowiem rzeczą, że każdy człowiek, oddychając, pochłania z otaczającego go powietrza tlen, a wydziela w dużej ilości t. zw. dwutlenek węgla i parę wodną.**

**W ten sposób przy braku wentylacji po pewnym czasie człowiek zmuszony jest oddychać własnemi trującemi wyziewami. Zjawiają się wtedy bóle i zawroty głowy, upadek sił mdłości a nawet omdlenia, których przyczyn szukamy najczęściej zupełnie gdzieindziej, nie przypuszczając, jak łatwo możemy im zapobiec przez umiejętne odświeżanie powietrza w mieszkaniu.**

**W lecie sprawa przedstawia się jasno — okna winny być otwarte przez cały dzień. Gorzej jest w zimie lub w chłodne dnie wiosny i jesieni.**

**Wietrzenie mieszkania przy rannem sprzątaniu jest niewystarczające. Niezbędną rzeczą jest odświeżanie powietrza przed udaniem się na spoczynek, a bardzo wskazaną — powtarzanie czynności tej parę razy w ciągu dnia.**

**Znacznie więcej trudności sprawa ta nastręcza w lokalach jednoizbowych, w których też jest ona najbardziej zaniedbaną.**

**Otwarcie całego okna w zimny dzień w obecności dzieci i domowników jest niewskazane ze względu na raptowną zmianę temperatury. Radzimy więc sobie w ten sposób, że otwieramy górną część okna, t. zw. „oberluft“, a jeśli go niema, to lufcik i staramy się przez niewielkie to uchylenie zapewnić sobie świeży dopływ powietrza do mieszkania o ile możności przez cały dzień a nawet w nocy.**

**Czyste powietrze jest — według twierdzenia lekarzy — równie ważne, jak zdrowe pożywienie, stanowi bowiem zwłaszcza dla organizmu dziecięcego niezastąpiony środek odżywczy— niestety przez większość naszych matek zupełnie niedoceniany.**

**Nie brońmy więc dostępu świeżego powietrza do naszych mieszkań — dbając o zdrowie własne i swych najbliższych.**

——oOo——

# Jak reklamuje się aktorki filmowe.

**Na statek angielski udający się ze Szwecji do San—Francisco wsiadł młody pasażer, który podał się za mr. Jahanna Amersena. Samotny pasażer miał ze sobą duży bagaż. Trochę może za duży, jak na jedną osobę. Pasażerów było mało, ponieważ był to statek pasażersko — towarowy, niezbyt wygodny. Takiemi statkami jeżdżą ludzie niezamożni, dla oszczędności. Pierwszego dnia pasażer nie wychodził ze swej kajuty. Nazajutrz ukazał się w stroju kobiety. Zaniepokojony tą maskaradą kapit. chciał już zwrócić się przez radjo do policji, w obawie, że może wiezie jakiegoś przestępcę, ale nie zdążył, gdyż ze Szwecji zaczęły przybywać radjotelegramy, jeden po drugim. Okazało się, że te Greta Garbo, oszukawszy czujność reporterów, uciekła ze Szwecji do Los —— Angeles. Artystka nie chce przyjmować radjodepesz, przybywających na jej nazwisko. Całą tę maskaradę wymyślił impresarjo gwiazdy dla celów reklamowych.**

# Chrońmy przyrodę!

Codziennie dzienniki donoszą nam o nowych zdobyczach naukowych, o nowych wynalazkach ,nowych rekordach, które ustanawia i zdobywa człowiek, uzbrojony w potężne środki techniczne, dające mu panowanie nad żywiołami i przyrodą.

Zdawałoby się, że człowiek panując na wodzie i pod wodą w powietrzu i na lądzie ustanie w tym pędzie. Lecz nie. Ludzkość gdzieś dąży w szalonym wyścigu, coś goni ,czegoś chce. Clowiek w walce o byt, wdziera się na góry, w głębine wód ,w podziemia i tam pracuje, tam walczy. Stając się panem przyrody zapomniał człowiek o jej prawach naturalnych i niszczy ją świadomie. Znikają lasy, stepy, giną zwierzęta i ptaki, walą się stare budowle i zabytki. I w miarę wzrostu cywilizacji, ginie i obumiera przyróda. Jeżeli ginie, to kiedyś istnieć przestanie. Zostanie on sam — człowiek ,ze swą całą kulturą.

I jakież będzie wtedy jego życie? I czy wogóle będzie mógł żyć? Oto pytania, które dały początek powstaniu idei ochrony przyrody. Myśl ochrony przyrody podjęło grono osób kochających przyrodę i życie. Ci ze St. Zjedn. A. P. rzucili hasło ochrony przyrody Stamtąd to popłynęła ta fala odżywcza, która dotarła do wszystkich krajów świata, niosąc nowe hasła ,nowe idee, które znalazły gorących zwolenników i przeciwników.

Zwolennicy i szermierze Idei ochrony przyrody dużo mają argumentów, które przemawiają za ochroną przyrody. Jednym z najpoważniejszych jest argument naukowy ochrony przyrody. Przyroda bow. w swej niezmienionej formie konieczna jest dla badań botanika, geologa, geografa klimatologa itp. Te badania można prowadzić pozytywnie tylko tam, gdzie przyroda jest pierwotna, gdzie nie znać ręki człowieka t. j. w rezerwatach i parkach natury.

W rezerwatach i parkach natury chroni się to piękno i czar przyrody pierwotnej, z której człowiek czerpie pokarm duchowy dla swego istnienia i swej twórczości.

Przyrodę chronić musimy ze względów gospodarczych, zdrowotnych, estetycznych, historycznych i materjalnych człowieka .

Przyroda człowieka uszlachetnia, oczyszcza, daje mu życie nowe.

Bardzo doniosłem posunięciem w dziedzinie szkolnictwa jest to, że szkoła współczesna ,która nietylko uczy ale i wychowuje przyjęła idee ochrony przyrody.

Wpajając w uczni poszanowanie dla najstarszych form przyrody, okazując mu jej czystość, piękność i ład, uczy go szkoła estetyki i humanitarności. Nieznajomość praw przyrody powodu je walkę z przyrodą i egoizm człowieka, a egoista w dzisiejszym społeczeństwie istnieć nie może.

Jeżeli człowiek zrozumie prawa przyrody i podporządkuje się im ,to zrozumie prawa ludzkie i będzie je przestrzegał w życiu. Wtedy mniej będzie nienawiści między ludzmi, mniej zła i brudu publicznego.

Jakże często widzimy gromady dzieci i starych wracających z wycieczek i niosących zniszczone bukiety kwiatów, czy stosy gałązek.

Czy to nie najgorszy wandalizm i kradzież społeczna?

A czyż budującym jest widok barbarzyńskiego znęcania się nad koniem czy psem? Czy można na to pozwolić?

Wszak jesteśmy wdzięczni naszym ojcom, że ochronili i zostawili nam żubra, bobra, szarotkę.

Zostawmy i my coś następnym pokoleniom.

Chrońmy przyrodę. Wychowujmy naszą młodzież w duchu miłości dla przyrody,wszczepiajmy w nią zasady i hasła jej ochrony.

Młodzież tego wymaga i to jej dać należy. Ona podejmie od starszych ideę krzewienia ochrony przyrody.

Niech każda roślinka ,każda doniczka z kwiatem, każdy ogródek będzie naszym wzorowym rezerwatem, gdzie potrafimy utrzymać ginącą przyrodę—matkę.

Kółko przyrodników uczniów seminarjum męskiego.

# ODEZWA

Komitet przyjęcia J. E. ks. biskupa Kubiny przesłał nam poniższą odezwę:

Niedawne te czasy, jak utworzona została djecezja częstochowska, a pierwszym jej biskupem został syn ziemi śląskiej, J. E. ksiądz dr. T. Kubina

Od pierwszej chwili objęcia nowej djecezji, w której wszystko urządzić trzeba było, wszystko zorganizować, widzimy J. E. księdza biskupa jako najgorliwszego przewodnika duchowego, niezmordowanego działacza społecznego. Wszystkie poczynania, prace i wysiłki Jego Ekselencji owiane są duchem miłości i pragnieniem udoskonalenia się najszerszych kół społeczności ludzkiej.

W imię tych dążeń i ideałów przybywa Jego Ekselencja ksiądz biskup w sobotę, 29 kwietnia rb do Sosnowca celem zetknięcia się ze społeczeństwem i poznania zbliska jego życia.

Odwiedzi więc Jego Ekselencja w czasie pobytu swojego w Sosnowcu wszystkie zakłady naukowe, znajdujące się na terenie parafji Wniebowzięcia N. Marji Panny w Sosnowcu, przeprowadzi szereg konferencyj z różnymi stowarzyszeniami, dokona lustracji prac zrzeszeń o charakterze religijnym i charytatywnym.

Za wszystkie te pragnienia, pracę i wysiłki Jego Ekselencji księdza biskupa, mające na celu nasze odrodzenie duchowe. ogół katolicki Sosnowca niech okaże Jego Ekselencji w dniu Jego przybycia dowody wdzięczności zrozumienia pracy księdza biskupa.

Z tej okazji komitet przyjęcia J. E. księdza biskupa prosi przedwicieli władz rządowych, samorządowych wszystkie cechy i organizacje społeczne i polityczne, stojące na gruncie katolickim, do przyjęcia jaknajszerszego udziału w powitaniu Dostojnego Gościa, oraz w dalszych uroczystościach, które odbędą się w Sosnowcu.

Cechy i organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami w sobotę, 20 kwietnia rb o godz. 16.30 i zatrzymanie się przed kościołem kolejowym przy ul. 3 Maja.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Prezes komitetu: W. Kuźniak.
Wice-prezes Dr. K. Zahorski.
Sekretarz. T. Kowalski.

# Towarzystwo przyjaciół teatru
## chce wydzierżawić teatr w Sosnowcu

W tych dniach odbyło się w Sosnowcu pod przewodnictwem p. wiceprezesa sądu okręgowego p. Kucharskiego, posiedzenie członków towarzystwa przyjaciół teatru, na którem zastanawiano się nad dalszym losem teatru sosnowieckiego.

Przedewszystkiem postanowiono zwrócić się do magistratu z propozycją wydzierżawienia teatru towarzystwu przyjaciół teatru T.P.T. jako dzierżawca teatru, zaangażowałoby dyrektora w drodze konkursu, ten zaś zaangażowałyby zespół aktorski.

Przy angażowaniu dyrektora T. P. T. zastrzegłoby sobie wpływ na repertuar teatralny, jak również na dobór personelu aktorskiego.

Środki finansowe towarzystwa przeznaczone mają być na kupno dekoracyj, rekwizytów i urządzenia kostjumiarni, miasto natomiast z subwencji, przeznaczonej na teatr ma przebudować westibul, odnowić teatr i ulepszyć ogrzewanie teatru. Dalej towarzystwo projektuje, aby aktorów zaangażować na stałe miesięczne pensje. Jednocześnie T. P. T. ma przeprowadzić propagandę wśród społeczeństwa, mającą na celu spopularyzowanie teatru i zachęcenie do zapisywania się na członków T.P.T., którzy korzystać mają ze znacznych ulg przy kupnie biletów do teatru.

Jak nas informują, magistrat ustosunkował się do projektów T. P. T. przychylnie i nie będzie robił żadnych trudności przy ich realizacji Powyższe projekty nie są ostateczne T. P. T. zastanowić się ma jeszcze, czy zorganizować teatr stały, sezonowy, czy też dojazdowy. Przewidując jednak, że po reorganizacji teartu zwiększy się frekwencja, co da podstawy egzystencji teatru. liczyć się należy z tem, że zorganizowany zostanie teatr stały. Cała akcja T. P. T. prowadzona jest pod kątem przyszłego sezonu teatralnego. Obecnie toczą się z magistratem pertraktacje, które w niedługim czasie zadecydują ostatecznie w tej sprawie.

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W sobotę, 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. „Dziewczęta w mundurkach" głośna sztuka Chrysty Winsloe, która w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie, ukaże się w wykonaniu artystów krakowskich pod dyr. T. Pilarskiego. Niezwykłe walory sceniczne i społeczne oraz wysoka wartość artystyczna pozwalają przypuszczać, że sztuka ta i u nas osiągnie duże powodzenie.

Ceny miejsc od 80 gr. do 4.20 zł. łącznie z dopłatami.

W niedzielę dwukrotnie: popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o 8.30 — „Dziewczęta w mundurkach".

Ceny miejsc od 80 gr. do 4.20 zł. łącznie z dopłatami.

### TEATR NA SATURNIE

W niedzielę, 30 b. m. dwa przedstawienia: o godz. 5-ej i 8-ej „Humor krzepi" arcywesoła rewja w 2 częściach, 20 obrazach, z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc od 70 gr. do 3 zł. łącznie z dopłatami. W przerwach przygrywać będzie orkiestra CKS.

### TEATR W WOJKOWICACH KOM.

W poniedziałek, 1 maja — „Humor krzepi" rewja w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Ceny miejsc od 70 gr. do 3 zł.

### TEATR W DĄBROWIE.

W piątek, 28 bm. w sali kina „Sezam" — „Dziewczęta w mundurkach".

### TEATR W BĘDZINIE.

W poniedziałek, 1 maja — w sali kina „Capitol" — popoł. dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie" wieczorem o godz. 8.30 — „Dziewczęta w mundurkach".

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Kwiecień 28 Piątek

Dziś: Pawła od K.
Jutro Piotra M.
Wschód słońca: 4.25
Zachód słońca: 18.58

## RADJO

### WARSZAWA.

Piątek, 28 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom Państw. Ins. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotu. 15.35. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 15.50. Płyty. 16.20 Odczyt dla maturzystów, 17.00 Koncert Reprezentacyjnej ork. 17.55. Program na dz. nast. 18.20. Wiad. sport. 18.25. Muzyka lekka 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Na pełnem morzu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

### KATOWICE.

Piątek, 28 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.20 Tr. z Warsz. 17.00. Koncert kameralny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warszawy. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

## Z KIELC.

(k) **Nowe władze związku podoficerów rezerwy.** W Kielcach odbyło się walne zebranie zw. podoficerów rezerwy, na którem dokonano wyboru nowych władz.

Do zarządu weszli pp.: Cz. Machura — prezes, H. Zajączkowski — wiceprezes, E. Niedbalski — zastępca wiceprezesa, E. Dłużewski — sekretarz, Polesa — zastępca sekr. i kierownik bratniej pomocy, K. Marciszewski — gosp., B. Jażdżyński — zastępca gospodarza, Łukasik — ref. oświatowy, M. Neustein — komendant koła.

(k) **W Pińczowie spłonęło 6 zagród gospodarskich.** Onegdaj w Pińczowie wybuchł pożar w zabudowaniach spadkobierców Ksyla Wrocławskiego, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie budynki zniszczył ogółem 6 domów mieszkalnych, wartości około 30 000 zł.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Zmidka Lejbusia, który posługiwał się świecą w czasie rżnięcia sieczki.

### POLICJA ARESZTOWAŁA PARĘ OSZUSTÓW.

Na posterunku P .P. w Chęcinach, pow. kieleckiego, zgłosiła się Żebrowska Katarzyna, pochodząca ze wsi i gminy Mirzec, pow. iłżeckiego, a zamieszkała chwilowo w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 36 i zameldowała, że w barakach dla emigrantów w Kielcach spotkała się z nieznanym jej osobnikiem, który na skutek jej zwierzeń, że poszukuje pracy ,zaproponował jej wyjazd na roboty sezonowe do Niemiec, na co ta zgodziła się.

Osobnik ten nie chciał ,aby wsiadali do pociągu w Kielcach ,lecz na st. Chęciny. W tym celu udali się tam pieszo, gdzie osobnik ten przedstawił się jej jako Banasik Władysław i że podróż odbędą pociągiem bez biletu, a na wszelki wypadek gdyby ich konduktor zatrzymał za jazdę bez biletu, to on już z nim załatwi, byleby mu dała posiadane pieniądze.

Żebrowska żądaniu Banasika uczyniła zadość ,dając mu posiadane 25 zł i pakunek z garderobą.

Po wejściu do pociągu osobnik przeszedł do innego przedziału, a następnie udał się dalej tak, że Żebrowska nie mogła go już odnaleźć, przeto wysiadła zpowrotem z pociągu i o powyższem zameldowała szeregowemu P. P. na st. Chęciny.

Ustalono, iż osobnikiem tym jest Banasik Władysław ,lat 33, bez stałego miejsca zamieszkania i pracy, któremu była pomocną jego żona nieślubna — Manirok Balbina. Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Oszustów zatrzymano i przekazano sądowi grodzkiemu w Kielcach..

## Z SOSNOWCA.

### P. CWAJGENHAFT NIE SKORZYSTAŁ Z PRZYWILEJU PIERWSZEŃSTWA

**na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu.**

Jak to już donosiliśmy, z ośmiu ofert, złożonych w magistracie na dzierżawę rzeźni miejskiej wybrano dla miasta najkorzystniejszą, a mianowicie ofertę huty „Helena“ w Sosnowcu( 171.000 zł.)

Ponieważ prawo pierwszeństwa przysługiwało dotychczasowemu dzierżawcy rzeźni p Cwajgenhaftowi, magistrat zwrócił się do niego z zapytaniem, czy chce skorzystać z tego przywileju i przyjąć ofertę, jaką przedstawiła huta „Helena“.

P. Cwajgenhaft w odpowiedzi nadesłał do magistratu list, w którym oświadczył, że z przywileju pierwszeństwa nie skorzysta i z dzierżawy rzeźni rezygnuje.

—oOo—

### POMIARY GRUNTÓW POD BUDOWĘ POCZTY W SOSNOWCU.

Onegdaj i wczoraj na placu, gdzie według projektu, ma stanąć gmach urzędu pocztowego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego — czyniono pomiary gruntu.

Może nareszcie budowa poczty przyjmie w najbliższej przyszłości realne kształty.

—oOo—

### „SZKOŁA ZDROWIA“.

**Popularne pogadanki higjeniczne.**

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogad.: 30 bm. o g 11.30 dr. med. H. Konopkówna: „Jaglica czyli egipskie zapalenie oczu“. 7 maja o godz. 11.30 dr. med. D. Meyer „Choroby weneryczne“. Odczyt dla mężczyzn.

—oOo—

### NOWE PODWYŻSZONE CENY MIĘSA WOŁOWEGO W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono nowe podwyższone ceny mięsa wołowego.

Za klg. mięsa wołowego z kośćmi — zł. 1.10 (było 95 gr.), za klg. mięsa bez kości zł 1.30 (było 1.15 zł.), za klg. baraniny i cielęciny — zł. 1.30 (było 1.20 zł.)

Ceny powyższe obowiązują od dziś na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

—oOo—

### SPRZEDAŻ NALEPEK NA DAR NARODOWY 3 MAJA.

Rozpoczęto już sprzedaż po domach i biurach nalepek na dar narodowy 3 maja.

Nalepki nabywać można w sklepach pp: **Kucharskiego, Czechowskiego i Witkowskiej** oraz w księgarniach „Polonia“ (ul. Małachowskiego), „Postęp“ (ul Narutowicza) i Klausowej (ul. Orla).

—oOo—

**Przy Gimnazjum Żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu** czynna będzie od nowego roku szkolnego, t j. od 20 sierpnia b. r., sześcioklasowa koedukacyjna szkoła powszechna zamiast klas wstępnych oraz I i II klasy dotychczasowego Gimnazjum. Szkoła powszechna zajmować będzie rozszerzony w tym celu lokal przy ul. Dęblińskiej Nr. 1, klasy obszerne i widne. Lekcje prowadzić będzie grono nauczycielskie, złożone z osób przeważnie z wyższem wykształceniem.

Informacyj udziela kancelarja Gimnazjum codziennie od 9 do 13-ej, tel. 4-65.

# Skończyć z samowolą dyrektorów kop. „Baśka“

**GŁOS WINNY ZABRAĆ WŁADZE.**

Stosunki na kopalni „Helena“ są tak odosobnione, że trudno znaleźć drugi podobny przykład w dziejach górnictwa zagłębiowskiego. Kilku żydów kombinatorów w sposób bezprzykładny wyzyskuje robotników i każe im czekać na wypłatę przez kilka miesięcy zrzędu, zwodząc i obiecując bez przerwy

Sprawą kopalni „Helena“ i jej właścicielami i dyrektorami zajmowaliśmy się już niejednokrotnie i to z różnych okazyj.

Ciekawe światło na gospodarkę i stosunki panujące na tej kopalni miało wykrycie nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa, które sięgają kilkuset tysięcy złotych. Właściciele kopalni, dzięki złożeniu w sądzie wysokich kaucji, wypuszczeni zostali na wolność.

Zdawaćby się mogło, że kompromitacja w brzydkiej sprawie pospolitego oszustwa wpłynie nieco umoralniająco na właścicieli i skłoni ich do zaprowadzenia na kopalni ładu i porządku. Tymczasem cóż się okazuje?

Przestępcy nie okazali żadnej skruchy i w dalszym ciągu postępują tak, jak poprzednio, zwodząc robotników. Nie pomogła nawet kara 3 miesięcy więzienia, na jaką skazani zostali w drodze administracyjnej w starostwie, za złośliwe niewypłacanie robotnikom ich zarobków. Robotnicy wyczerpali już wszystkie środki, zmierzające do wydostania swych ciężko zapracowanych pieniędzy.

Głos winny teraz zabrać władze.

# Sieroca dola ulic

**prez. Mościckiego, Jagiellońskiej i Sobieskiego w Sosnowcu**

O ulicy Prez. Mościckiego w Sosnowcu, na której o każdej nieomal porze dnia i nocy zauważyć można unoszące się tumany kurzu, mieliśmy sposobność już pisać. Obecnie dowiadujemy się, że wspominana ulica zostanie w najbliższych dniach wysmarowana specjalnym tłuszczem t. zw. pyłochłonem, który pochłania kurz.

Wiadomością tą oczywiście niezmiernie się ucieszą mieszkańcy, nie tylko ul. Pr. Mościckiego, lecz i sąsiedniej ul. Jagiellońskiej. Najważniejsza sprawą jest aby posmarowanie ulicy pyłochłonem nastąpiło jak najprędzej.

Jeśli już piszemy na ten temat to przypomnijmy magistratowi: że ul. Jagiellońska, przy której mieszka zgóra 600 osób nie posiada chodników, jak również jest niedostatecznie oświetlona. Potrzebne są przynajmniej dwie lampy na tej ulicy.

* * *

Również sieroco przedstawia się dola ul. Sobieskiego. Mieszkańcy tej ulicy piszą nam, że, choć ulica ta posiada kostkę i stanowi niejako reprezentacyjny wjazd do miasta ze Śląska, to jednocześnie jest również szlakiem, którym ciągną „wonne“ wozy „artylerji“ nocnej, pokątnie wywożącej nieczystości na pobliskie pola. Powietrze iście „mahoniowe“.

Ulica ta stanowi ponadto miejsce zebrań wesołych ludzi w porze nocnej. Zwłaszcza panie samotne są b. agresywne i nie żenujące się niczem.

„Zbiórki“ te ułatwia niedostateczne oświetlenie tej ulicy, z czego oczywiście korzystają męty w całej rozciągłości.

# Samobójstwo zastępcy naczelnika więzienia w Kielcach.

**Onegdaj około godz. 9.20 rano, wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo zastępca naczelnika więzienia w Kielcach, podkomisarz straży więziennej Piotr Issel, lat 52.**

**Kula utkwiła Isselowi w głowie i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Aleksandra, gdzie lekarze dokonali natychmiastowej operacji wyjęcia kuli. Operacja udała się jednak stan zdrowia Issela jest beznadziejny.**

**Issel w styczniu b r. przybył do Kielc z Suwałk i pełnił funkcję kierownika działu gospodarczego, co nasuwało podejrzenie, że mógł popełnić nadużycia, co skłoniło go do popełnienia samobójstwa.**

**Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze wraz z prokuratorem który zarządził szczegółowe badania ksiąg i kasy. Okazało się, że kasa jest w porządku i przyczyną rozpaczliwego kroku Issela był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.**

**Issel ma już za sobą 35 lat służby państwowej. Pozostawił on dwie córki Janinę, lat 20 i Irenę, lat 19 i raz 13-letniego syna, który uczęszcza do III-ej klasy gimnazjum w Kielcach.**

**Samobójstwo Issela wywołało w Kielcach duże wrażenie.**



(s) **Baczność legjoniści!** Zarząd związku legjonistów polskich w Sosnowcu wzywa wszystkich legjonistów do wzięcia udziału w uroczystem przyjęciu ks. biskupa Kubiny w sobotę, dnia 29 kwietnia. Zbiórka o godz. 5-ej popołudniu przed kościółkiem kolejowym.

### CZŁOWIEK Z GODNOŚCIĄ, ŹLE UŻYTĄ.

Na dworcu w Sosnowcu zatrzymano jakiegoś podejrzanego jegomościa, który unikał śledzących go oczu dyżurującego posterunkowego.

Ponieważ wogóle rozmowy z władzą o tej porze, a zwłaszcza takie, które kończą się kryminałem, są niemiłe, zatrzymany obraził się i wywołał straszną awanturę, zwymyślał posterunkowego, władze i zagroził interpelacją w sejmie.

W komisarjacie oświadczył z godnością, iż jest Stanisławem Bieleckim, zamieszkałym w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 40 liczy lat 32 i jest oficerem rezerwy.

Dla wyjaśnienia przykrej omyłki, zajrzano do... albumu przestępców Na pierwszej stronie widniała okazała postać Bieleckiego z następującym dopiskiem: „Złodziej zawodowy i aferzysta“, wobec czego mimo dalszych protestów, podającego się za oficera aferzystę przymknięto.

Z wyroku sądu posiedzi tydzień w kozie.

—oOo—

(s) **Zebranie sekcji handlowej szkoły** żeńskiej im. Kr. Jadwigi odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 18-ej w lokalu szkoły handlowej męskiej T. Płockiego w Sosnowcu, Targowa 12.

(s) **Komenda obwodu legjonu młodych** w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawienia się w sobotę, o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ulicy Nowej 49, w sprawie wyjazdu do Poznania na zjazd legjonu młodych w dniu 3-go maja.

(s) **Kartofle rakoodporne.** Wobec tego, że grunta w obrębie m. Sosnowca zostały uznane jako zakażone rakiem ziemniaczanym — nie wolno jest sadzić innych ziemniaków tylko z odmian rakoodpornych.

Aby ludność nie była narażona na straty i kary — za pośrednictwem sejmiku w Będzinie magistrat sprowadził wagon kartofli odpowiednich do sadzenia i rozsprzedawane są one od dnia 27 b. m. ludności po cenie 4 zł. na rampie Cukiermana, przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu, bocznica nr. 10.

W interesie własnym ludność winna nabywać tylko te kartofle do sadzenia.

(s) **Kursy społeczne.** Zarząd oddziału w Sosnowcu PZZPP i H. Rz. zawiadamia, iż trzeci z kolei wykład mec. H. Rajzmana odbędzie się w nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 29-go b. m. o godz. 19.20 w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza l. 17-a. Uczestnicy proszeni są o punktualne przybycie.

(s) **Złodzieje w rękach policji.** Zatrzymani zostali mieszkańcy Sosnowca Władysław Dybas (Tylna 24), Michał Buszyński (Pańska 42) i bracia Władysław i Stanisław Wierzchowscy (Lipowa 4). Wszyscy ci dokonali kradzieży w sklepie Moszka Zilbersztajna (Targowa 20) Osadzono ich w więzieniu.

## Z BĘDZINA.

(b) **Zebranie zw. podoficerów w Grodźcu.** Dnia 30 b. m., odbędzie się zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Grodźcu.

Na zebraniu tem zostanie wygłoszony referat o przysposobieniu wojskowem i referat o gazownictwie.

—oO—

## Z CZELADZI.

(c) **3 maj w Czeladzi.** Komitet wykonawczy obchodu święta 3-go maja w Czeladzi opracował następujący program uroczystości: dnia 2 maja o g. 7.30 wiecz. zbiórka wszystkich organizacyj przed pomnikiem, skąd pochód uda się na Rynek na capstrzyk, który będzie połączony z biwakiem powstańczym i manifestacją antyniemiecką. Przy rozpalonych ogniskach obozowych na Rynku koncertować będzie orkiestra oraz zostaną wygłoszone przemówienia.

Dnia 3-go maja po uroczystem nabożeństwie, które będzie odprawione o godzinie 10 rano, w kościele parafjalnym, nastąpią przemówienia na Rynku i rozwiązanie pochodu.

Wieczorem o godz. 6.30 wiecz. w sali kina „Czary" urządzona będzie uroczysta akademja.

(c) **Zapowiedź manifestacji antyniemieckiej w Czeladzi.** Onegdaj w lokalu „Kuźnicy" pod przewodnictwem p. E. Bałazińskiego odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania manifestacji antyniemieckiej w Czeladzi.

Postanowiono urządzić wiec protestacyjny w dniu 2 maja na Rynku w Czeladzi. Manifestacja antyniemiecka połączona będzie z obchodem rocznicy wybuchu trzeciego powstania na G. Śląsku. W skład komitetu wykonawczego wchodzą pp.: J. Sadowski, E. Bałaziński i J. Tajchman.

Zebranie zostało zainicjowane przez legjon młodych w Czeladzi.

(c) **Hodowcy gołębi w Czeladzi.** Staraniem podkomisarza Trzęsowskiego na Piaskach odbyło się organizacyjne zebranie hodowców gołębi pocztowych, na którem po wysłuchaniu referatu postanowiono założyć towarzystwo hodowców gołębi pocztowych.

Prezesem został podkomisarz Trzęsowski, wiceprezes — J. Mikleja, sekretarz — Szerzyniecki, skarbnik — p. Lassota.

Pierwsze zebranie towarzystwa odbędzie się w lokalu zw. podoficerów rezerwy na Piaskach, w sobotę o g. 17.

# Anonim pisany po niemiecku

## — zaważył na wydzierżawieniu fabryki Berndta w Zawierciu.

Przed dwoma miesiącami rozeszły się po mieście pogłoski o uruchomieniu fabryki Berndta w Zawierciu. Pogłoski te okazały się prawdziwe, albowiem jeden z kupców łódzkich prowadził z właścicielami wspomnianej fabryki pertraktację, w sprawie wydzierżawienia fabryki na przeciąg paru lub kilku miesięcy. W uruchomionej fabryce miało znaleźć pracę około 200 robotników. Aczkolwiek kupiec ten stawiał właścicielom fabryki dość ciężkie warunki, to jednakże, że względu na zatrudnienie byłych robotników, warunki te skłonni byli przyjąć.

Przed zawarciem umowy kupiec ten czynił już prace przygotowawcze, przy czyszczeniu kotłów i t. p., jak również przysłany przez niego fachowiec stwierdził stan urządzeń fabrycznych.

Sprawa była na najlepszej drodze i sprawa podpisania umowy była kwestją paru godzin. Jednakże w pewnej chwili zaszedł w tej sprawie sensacyjny zwrot, a mianowicie: w chwili, gdy w Zawierciu prawnicy opracowywali tekst umowy, przebywający w Łodzi kupiec otrzymał z Zawiercia anonim pisany w języku niemieckim, ostrzegający go przed wydzierżawieniem fabryki, której urządzenia pozostawiają b. wiele do życzenia, zwłaszcza zaś według doniesienia anonimu, w fatalnym stanie znajdować się mają kotły.

Stwierdzić należy, że kontrolujący ostatnio inżynier dozoru kotłowego orzekł, że kotły znajdują się w dobrym stanie. Stan zaś pozostałych urządzeń fabrycznych badany był przez fachowca przysłanego przez kupca i nie spotkał się z krytyczną oceną. Kupiec jednakże dał wiarę anonimowi i do podpisania umowy do tej pory nie przybył i nie wiadomo, czy wogóle przybędzie. A więc 200 robotników, którzy mieli znaleźć zatrudnienie, zawdzięczać mogą dalsze bezrobocie tajemniczemu człowiekowi, który był autorem oszczerczego anonimu, pisanego w języku niemieckim.

Nasuwają się przypuszczenia, że anonim ten pochodzi od któregoś z byłych robotników firmy Berndt.

# Nieoględny w słowach p. rejent z Żarek

## skazany został na dwa tygodnie aresztu.

Sensacją wczorajszego dnia była w sądzie okręgowym sprawa wytoczona o zniesławienie rejentowi w Żarkach p. Stanisławowi Wolbeckowi przez syna byłego notarjusza w Żarkach kapitana służby czynnej p. Stanisława Kędzierskiego, przydzielonego obecnie do warsztatów amunicyjnych w Warszawie.

Rejent Wolbeck, — jak wynika z treści skargi, — wyrażał się wysoce obelżywie o kpt. Kędzierskim i nazwał go między innemi „bandytą", twierdząc, że zamordował na ulicy w Warszawie człowieka.

W rzeczywistości kpt. Kędzierski istotnie postrzelił na ulicy w Warszawie jakiegoś opryszka, który rzucił się na niego i został przez wojskowy sąd zrehabilitowany. Inne obelgi pod adresem kpt. Kędzierskiego, zniesławiające go, okazały się równie bezzasadne. Potwierdził to między innymi badany w charakterze świadka lekarz żarecki, **dr. Pajchel.**

Pierwsza rozprawa przeciwko rejentowi Wolbeckowi odbyła się w sądzie grodzkim w Koziegłowach w dniu 7 lutego br. Rejent Wolbeck skazany został na dwa tygodn. aresztu i 200 złotych grzywny i od tego wyroku odwołał się do sądu okręgowego.

Rozprawa ściągnęła na salę rozpraw całą palestrę z prezesem sądu na czele. Po półtoragodzinnym przewodzie sądowym przewodniczący rozprawie sędzia Wierzbicki ogłosił wyrok, zatwierdzający wymierzoną rejentowi Wolbeckowi karę.

Oskarżenie popierał mec. Krzemuski. Rejent zapowiedział kasację.

## Z DĄBROWY.

(d) **Ze stow. kupców w Dąbrowie.** Ze względu na ostateczny termin składania zeznań o dochodzie za rok ubiegły który upływa z dniem 1 maja, stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie przypomina swoim członkom z Dąbrowy, gminy Zagórze i Łagiszy o składaniu zeznań o dochodzie, gdyż niezłożenie zeznania pociąga za sobą grzywny i zaoczność wymiaru podatku dochodowego. Kancelarja stowarzyszenia mieszcząca się przy ulicy 3-go maja w Dąbrowie czynna jest do dnia 1 maja rb. od godziny 9-ej do 18-ej.

Stowarzyszenie kupców polskich łącznie ze zjednoczeniem stanu średniego w Dąbrowie organizuje 3 dniową wycieczkę swych członków do Gdyni w dniu 4 czerwca 1933 r. Zapisy na wycieczkę, przyjmuje kancelarja stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie

## AKADEMICY KRAKOWSCY W DĄBROWIE.

W Dąbrowie bawiła w tych dniach wycieczka słuchaczów wydziału pedagogicznego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, która zwiedziła: bibljotekę, czytelnię i lektorjum miejskie oraz szkołę powszechną i świetlicę dla młodzieży bezrobotnej. Zainteresowanie było duże, w szczególności świetlicą, która według opinji zwiedzających urządzona jest wzorowo.

## MANIFESTACJA ANTYNIEMIECKA W STRZEMIESZYCACH.

Staraniem komendy obwodu legjonu młodych w Strzemieszycach zawiązany został komitet, do którego weszli przedstawiciele poszczególnych organizacyj w celu zorganizowania wielkiej manifestacji antyniemieckiej.

Manifestacja odbędzie się w niedzielę, tj. 30 bm. o godz. 15.30.

Komenda legjonu młodych prosi społeczeństwo strzemieszyckie i okolic o jaknajliczniejsze wzięcie udziało w manifestacyjnym pochodzie, dając w ten sposób wyraz potępienia bestjalskich mordów popełnionych na obywatelach polskich w Niemczech przez zbirów hitlerowskich.



# Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 59

XXVII.

Gabrjela szybko wyrwała się z objęć Raula i pobiegła do okna.

— Pani de Brennes — zawołała z przerażeniem, widząc matkę i córkę, wysiadające z powozu.

— Uspokój się, moja droga, moja najukochańsza — rzekł młody człowiek z uśmiechem — powitam te panie z całą zimną krwią, bądź pewna, że mowy o tobie nie będzie.. Wkrótce zresztą dom ten opuścisz.. Nie tu miejsce przyszłej wicehrabiny de Challins.

W chwili, kiedy Raul kończył te słowa, drzwi salonu otwarły się.

Margrabina z Leonidą ukazały się w drzwiach salonu.

— Czegoż to się dowiaduję mój drogi chłopcze, jesteś tu już podobno przeszło od godziny!

Raul uścisnął rękę matki, potem córki i odpowiedział:

— Istotnie... Rozmawiałem z panną Gabrjelą, która była tak dobrą, że dotrzymywała mi towarzystwa..

— Czas musiał wydawać się panu bardzo długi... — rzekła naiwnie Leonida.

— O nie, wcale nie, zapewniam pania..

— No, nareszcie jesteśmy — mówiła pani de Brennes — i mam nadzieję, że nam przebaczysz to mimowolne opóźnienie... Nie wiedząc, że tu jesteś, nie spieszyłyśmy się z powrotem.

Leonida zdjęła kapelusz i mantylkę... Podała to wszystko Gabrjeli, mówiąc do niej:

— Zanieś to do mojego pokoju, proszę cię... Nie będę potrzebowała dzwonić na Justynę...

Gabrjela zaczerwieniła się po uszy, spoglądając na Raula.

Młody człowiek nagle zbladł. Brwi mu się zmarszczyły, usta poruszyły, lecz powściągnął się i nic rzekł ani słowa.

To, co usłyszał niedawno z ust Gabrjeli o projektach margrabiny i Leonidy zamknęło mu usta. Wzrok jego skrzyżował się ze wzrokiem Gabrjeli, która wyszła, niosąc kapelusz i lekkie okrycie panny de Brennes.

— Siadaj, kochany Raulu... — rzekła margrabina, biorąc sama krzesło. — Oczekiwaliśmy twojej wizyty z niecierpliwością... Miałeś wiele interesów nieprawdaż?

— Tak, droga pani, bardzo wiele... — odrzekł pan de Challins.

— Ale teraz jesteś pan już zupełnie swobodnym? — rzekła Leonida ożywionym tonem: — Będziemy częściej się widywać, mam nadzieję i liczę na to... Czy wiesz pan, panie Raulu, że przez pana popełniłyśmy grzech ciekawości...

— Przezemnie pani? a to jakim sposobem?

— Obiecując nam zwierzyć się..

Raul udał zdziwienie.

— Czyż mówiłem o jakiemś zwierzeniu?

— Niewątpliwie, a nawet miało być bardzo ważnem, gdyż jak pan mówiłeś chodziło o pańskie szczęście.

— Szczęście to rzecz rzadka, pragnie się go — oczekuje — spodziewa... a najczęściej nie przychodzi.

— Jeżeli jest kto, nie mający prawa tego mówić, to chyba ty, panie Raulu! — rzekła margrabina.— Szczęście samo do ciebie wchodzi. Śmierć wuja, w tak młodym wieku robi cię panem olbrzymiej fortuny.

— Pieniądze mogą dać rozkosze, ale nie szczęście... — rzekł Raul.

— Ależ to paradoks! — odezwała się Leonida — pieniądz jest królem świata, jest wszystkiem.

— Pozwolisz pani, że będę przeciwnego zdania.

— Oh, moje dzieci, nie sprzeczajcie się — przerwała margrabina. — Pogarda bogactw jest w bardzo dobrym guście i najmniejszej nie sprawia przykrości, kiedy się je posiada. Ale nie oto chodzi Oczekujemy obiecanego zwierzenia.. Wszystko, co ciebie dotyczy, mój Raulu... bardzo nas interesuje... Mów więc.

Raul miał umysł prawy i zacną z gruntu naturę. Wiedząc o złudzeniach pani de Brennes względem siebie, uważał za swój obowiązek rozczarować je.

— Będę więc paniom posłusznym — odrzekł! — lecz ciekawość wasza nie będzie zadowoloną, nie tyle bowiem pragnę zwierzyć się przed paniami, jak raczej prosić o radę.

— O radę? — zapytała margrabina.

— Tak jest.

— W jakim przedmiocie?

— W przedmiocie zamiaru, jaki powziąłem.

Leonida słuchała z łatwą do zrozumienia chciwością, od samego początku całej tej rozmowy. Sama pani de Brennes również była bardzo wzruszoną.

Raul mówił dalej:

— Byłaś pani przyjaciółką mojej matki i mnie okazywałaś zawsze życzliwość, panią zatem naturalnie, chciałem prosić o radę, kiedy idzie o moją przyszłość.

Margrabina spojrzała na córkę.

Leonida zrozumiała znaczenie tego spojrzenia i zaczerwieniła się po uszy.

D. c. n.

### Z ZAWIERCIA.

### BEZROBOTNI W MAGISTRACIE.

Przyjęcia na roboty publiczne trwają już od paru tygodni, bez pracy pozostają jednak dotąd wielkie gromady bezrobotnych. Na roboty publiczne pośredniczy wyłącznie P. U. P. P.. Do pracy przyjmowani mieli być przedewszystkiem bezrobotni, posiadający najliczniejsze rodziny, tak bowiem opiewała instrukcja magistratu przesłana do PUPP. Niejednokrotnie stwierdzono wszakże, że PUPP nie trzyma się ściśle wydanej instrukcji. albowiem do pracy przyjęto już cały szereg osób z mniejszych rodzin i kawalerów zdarzył się nawet niejeden wypadek, że z jednej rodziny średniej zatrudnionych jest obecnie po 2 osoby, gdy tymczasem z rodzin składających się z 4 do 6 osób do tej pory ani jedna nie jest zatrudniona. Wywołuje to wśród bezrobotnych słuszne rozgoryczenie. W związku z tem w dn. wczorajszym zebrało się w magistracie około 200 osób bezrobotnych, których delegacja przedstawiła komisarzowi omawianą sprawę.

Komisarz przyrzekł interwenjować w tej sprawie w PUPP. Po wysłuchaniu sprawozdania delegacji bezrobotni rozeszli się spokojnie Koniecznem jest aby władze przeprowadziły ścisłą kontrolę zatrudnionych na robotach publicznych robotników i usunęły krzywdzący podział.

—oOo—

(z) **Legjon młodych w Ogrodzieńcu.** W Ogrodzieńcu odbyło się zebranie organizacyjne legjonu młodych. W zebraniu tem z ramienia zarządu obwodu Zawiercie wzięli udział pp.: H.Konrad, Kitala i Powroźnik.

Referat p. t. „Legjoniści, legjon młodych, a społeczeństwo" wygłosił p. Konrad, poczem pp. Kitala i Powroźnik mówili o pracach i dyscyplinie legjonu młodych.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani jednogłośnie zgłosili swój akces do nowopowstałej placówki. Na kierownika placówki powołany został p. Morawiec.

—oOo—

### Z OLKUSZA.

(ol) **Wycieczka morska**, jaką zaprojektowała liga morska i kolonjalna do Gdyni i na Hel w dniu 21 maja, zainteresowała szerszy ogół mieszkańców powiatu. Oddział olkuski ligi informuje, że uczestnicy wycieczki z powiatu mogą wyjechać z dwuch punktów stacyjnych. tj. z Olkusza o godz. 7 m. 30 rano i z Wolbromia o godz. 8 rano (w kierunku Kielc via Częstochowa, Herby) Zapisy przyjmuje się tylko do 3 maja w Olkuszu u p. Petrykowskiego (w sejmiku) i p. Sapiłki (magistrat), w Wolbromiu w magistracie, a w poszczególnych miejscowościach — w urzęd. gminnych.

# Cienie niemieckiego cesarstwa

## nad głowami pary narzeczonych

Najstarszy syn niemieckiego „Kronprinza", ukochany wnuk ekskajzera, Wilhelm von Hohenzollern, wysuwany przez monarchistów pruskich na władcę, — zakpił sobie ze wszystkich.

Będąc w Bonn na studjach, zakochał się w młodej i ładnej pannie Dorocie Salviati i zaręczył się z nią, mimo, że dziewczyna nie posiada w sobie kropli arystokratycznej krwi.

### PANIENKA, KTÓRA MOGŁABY STAĆ SIĘ CESARZOWĄ.

Fraulein Dorothea Salviati jest to śliczna, wesoła szatynka o jasnych oczach.

Fakt, iż ukochany, przez jej poślubienie wyrzeka się nazawsze nadziei rządzenia 63-miljonowym narodem, bynajmniej jej nie wzrusza.

Korespondentowi londyńskiego „Daily Express", który specjalnie przybył do Bonn, by z nią rozmawiać, powiedziała z całą swobodą:

— Wilhelm i ja należymy do siebie, z tej prostej przyczyny, że się kochamy.

### PRZYJACIELE OD SIEDMIU LAT.

Na pytanie, kiedy książę oświadczył się o jej rękę, odparła:

— Jesteśmy w przyjaźni od chwili, gdy przyjechał tu na studja i poznał mnie, t. j. już od siedmiu lat. A teraz dopiero zaręczyliśmy

### WYGNANIEC W DOORN.

— A jakże do tego faktu odnoszą się ojciec pani narzeczonego i jego dziadek, eks-kaizer Wilhelm?

Tu zabrał głos obecny przy rozmowie narzeczony, wysoki przystojny młodzieniec o okrągłej twarzy i ciemnych włosach:

— Ojciec mój „Kronprinz" znajduje się obecnie w Rzymie. Napisałem mu o mych zaręczynach, ale dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi. A dziadek? Ten nie wie jeszcze o niczem. Wieści o moich zaręczynach nie dotarły jeszcze do Doorn.

### MONARCHIŚCI NIEZADOWOLENI.

Jedno jest pewne. Z zaręczyn tych które zakończy rychło ślub, są wybitnie niezadowoleni monarchiści niemieccy, którzy w osobie młodego Wilhelma upatrywali przyszłego cesarza Niemiec.

— Czy myśli pani o tem, że może zostać w przyszłości cesarzową? — spytał dziennikarz p. Dorotę.

— Nigdy! — odparła energicznie — chcemy razem z Wilhelmem pracować dla Niemiec i to wszystko.

### PRACA NA ROLI.

Książe Wilhelm skończył studja agronomiczne; po ślubie zamierza osiąść we własnym majątku na Śląsku niemieckim i zająć się pracą.

# Ludzie, którzy chodzą swoimi drogami...

### SĄD NIE PODZIELA ICH METOD.

Jest pewna grupa amatorów cudzej własności, zwących się „lipkarzami". Obywatele ci, jako prawdziwi miłośnicy swego zawodu, nie dostają się do cudzych mieszkań utartą drogą przez drzwi, lecz korzystają z usług balkonów, strychów itp.

Wizyta taka przez balkon spotkał ostatnio p. Moszka Najera z Modrzejowa (Dąbrowskiego 7) i kosztował go 1000 złotych w garderobie, bieliźnie i nakryciach stołowych.

Stało się to w nocy, gdy p. Moszek spał jak suseł i dlatego słusznie nie wiedział kogo ma rewizytować.

Z kłopotu tego wybawiła go policja. która ujęła nocnego gościa p. Najera w osobie 22-letniego Bogdana Maślanki, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu: 5 miesięcy więzienia.

• • •

W podobnej co p. Najer sytuacji, znalazł się p. Michał Gutman w Będzinie (Małachowskiego 32) którego odwiedził „lipkarz" Josek - Henryk Gnat, lat 32, również bez stałego miejsca zamieszkania..

Temu sąd zaaplikował 6 miesięcy.

# Marsz gwiaździsty do Będzina drużyn strzeleckich w dniu 3-go maja.

Rok rocznie władze powiatowe związku strzeleckiego w Sosnowcu organizują zawody marszowe, w których biorą udział drużyny ze wszystkich oddziałów męskich i żeńskich. W bieżącym roku zawody te odbędą się w dniu święta narodowego 3-go maja na przestrzeni 15 kilometrów pod nazwą „Marsz gwiaździsty do Będzina" i będą miały na celu wyeliminowania pięciu drużyn wyborowych w powiecie, zaliczenia marszu jako konkurencji do zawodów w P. O. S., oraz stworzenia grupy reprezentacyjnej na uroczystościach powiatowych Z. S. w Będzinie.

Komisję marszowa stanowią: prezes powiatu W. Szenk, kierownik zawodów powiatowy **Z. Nowara**, sędzia główny **E. Zarychta**, referent organizacyjny **S. Abratański**, lekarz powiatowy Z. S. **dr. B. Branicki**, powiatowy komendant p. w. por. **W. Nowakowski** i dowódcy kompanij.

Program uroczystości: O godz. 6.30 zbiórka drużyn na pięciu punktach startowych, skąd o godz. 7-ej wymarsz w składzie drużynowego i 12 strzelców w pełnem umundurowaniu strzeleckiem z karabinem typu piechoty. Od 8.30 przybywania drużyn do mety na boisko p. w. i w. f. przed starostwem, odpoczynek i śniadanie. Godz. 9.30 raport batalјonu i wymarsz na nabożeństwo, 11.20 defilada. O godz. 12-ej rozdanie nagród, przemówienia i odmarsz drużyn do miejsc zamieszkania.

W skład grupy reprezentacyjnej wejdzie ponadto oddział konny.

Akcję lekarską przeprowadzi lekarz powiatu Z. S. **dr. Branicki.** Przy każdej drużynie łącznik na rowerze i sanitarjusz oddziału.

Marsz gwiaździsty ma charakter drużynowy o typie wybitnie wojskowym w następujących grupach:

I — kierownik ppor. rez. **M. Raszewski**, oddziały: Staszyc, Niwka, Sosnowiec, Pogoń, Będzin, Czeladz, trasa: Sosnowiec—Czeladź -Będzin.

II — kierownik por. rez. **D Hanak**, oddziały:Zagórze, Porąbka, Klimontów Niemce, Maczki, trasa: Klimontów — Zagórze — Józefów — Nowy Będzin — Będzin.

III — kierownik ppor. rez. **L. Michałczyk**, oddziały: Strzemieszyce W., Strzemieszyce M., Gołonóg, Ząbkowice, Dąbrowa. trasa: kop. Flora, Dąbrowa, Będzin, Małobądz, dworzec Nowy Będzin i Będzin.

IV — kierownik C. **Pisuła**, oddziały: Rogóźnik, Wojkowice, Dobieszowice, Bobrowniki, Strzyżowice, Grodziec, trasa: Rogóźnik — Wojkowice — Grodziec — Będzin.

V — kierownik ppor. rez. **E. Letkiewicz**, oddziały: Psary, Ożarowice, Tompkowice, Niezdara, Sączów, Łagisza, trasa: Sączów — Będzin.

# Samochód na urlop

## Niespodziewanie korzystna tranzakcja

Georges Bonny, po trzech latach służby kolonjalnej, otrzymał pół roku urlopu i uszczęśliwiony przyjechał pierwszym parowcem do Anglji. Tutaj, idąc za przykładem wielu urlopowanych z kolonji kupił sobie samochód, z zamiarem sprzedania go przed wyjazdem do kolonji.

Gdy urlop się skończył. Bonnyego czekało srogie rozczarowanie: ofiarowano mu za samochód... 5 funtów (niecałe 200 złotych).

Wściekły, postanowił zrobić „kawał". Zajechał swym samochodem do portu, z którego wyrusza jego okręt; samochód zostawił na bulwarze portowym, wsiadł na okręt i pojechał.

Upłynęło wiele miesięcy.

Pewnego dnia Georges Bonny otrzymał z kraju list urzędowy. W liście donoszono mu, że policja owego miasta portowego znalazła bezpański samochód, dowiedziała się do kogo należał, sprzedała go przez licytację i odciągnąwszy sobie pieniądze. należne jej tytułem kary, resztę odsyła Bonnyemu.

Owa reszta wynosiła 50 funtów (prawie 2 tysiace złotych).

Niekażda przesyłka od władz sprawia taką przyjemność, jak ów list, który otrzymał Bonny.

# SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

### Z KLUBU MOTOCYKLOWEGO Z. D. W SOSNOWCU.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia w Sosnowcu za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości członków KMZD., że w związku z obchodem święta narodowego w dniu 3 maja oraz projektowanym wyjazdem delegacji KMZD. do Warszawy na Zamek w dniu 7 maja, celem złożenia hołdu prezydentowi Rzeczypospolitej najbliższe posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek, t. j. w dniu 2-go maja r. b.

Na posiedzenie to mają się stawić kandydaci na zjazd do Warszawy oraz pragnący wziąć udział w uroczystości 3 maja, celem otrzymania odpowiednich instrukcyj.

Dalszy ciąg wykładów na prawo jazdy rozpocznie się dziś o godzinie siódmej wieczorem.

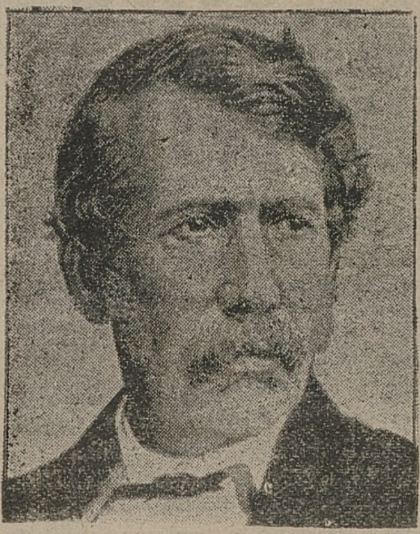
W dniu 30 bm. odbędzie się pierwsza wycieczka zbiorowa do Tarnowskich Gór, a w razie warunków pomyślnych nastąpi przedłużenie jej do Rybnika na wyścigi torowe. Zbiórka o godzinie 8.30 rano na placu przed dworcem kolejowym.

Delegaci na otwarcie sezonu klubu w Dąbrowie mają obowiązek stawienia się tam o godzinie 8.30 rano, przy ulicy Sienkiewicza 3, plac „Karpaty".

### „WARTA" ZAWIERCIE PROWADZI W MISTRZOSTWACH PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Wobec tego, że w ub. niedzielę „Skra" częstochowska nie przybyła na zawody o mistrzostwo kl. A. podokręgu częstochowskiego z Wartą (Zawiercie), w tabeli prowadzi „Warta" — 4 pkt., stosunek bramek 10 : 3.

## David Livingstone



W dniu - maja mija sześćdzie-
vingstonea.
nika i badacza Afryki Dawida Le-
siąt lat od śmierci słynnego podróż





### ZDROWIA I ODPOCZYKU — SZUKAJ NA ŚLĄSKU.

Kto ma nerwy i zdrowie nadszarpnięte po ciężkiej całorocznej pracy, komu niezbędny się stał wypoczynek i kuracja, kto chcąc zdobyć się na to, pragnie jednocześnie pozostać w zgodzie ze swym budżetem i wydać tyle tylko ,na ile go stać — temu zalecić można i trzeba wyjazd na Śląsk, do perły Beskidów Zachodnich — Jastrzębia — Zdroju.

Jastrzębie — Zdrój posiada idealne warunki klimatyczne ,terenowe i uzdrowiskowe. Urządzone kulturalnie daje Jastrzębie każdemu to, co mu potrzeba. Chorym znakomite lecznicze naturalne; solanki, borowinę, kąpiele jodowo - bromowe etc. etc. oraz opiekę lekarską troskliwą i czujną, zdrowym i chorym — miłe warunki mieszkaniowe, rozrywki ,wycieczki. Dla chorych nerwowo (a któż nim nie jest dzisiaj w większym lub mniejszym stopniu), dla reumatyków kuracja w Jastrzębiu jest wprost zbawienna.

Kto więc szuka zdrowia, odpoczynku za tanie pieniądze, a jednocześnie chce poznać jeden z największych zakątków Śląska — niechaj jedzie do Jastrzębia — Zdroju.

## Kobiety - żyrafy



Charakterystyczną cechą kobiet na całym świecie jest przywiązanie, do rozmaitego rodzaju strojów, ozdób i kosztowności.

Niektóre stroje kobiet są naprawdę ekscentryczne.

W środkowych Indjach kobiety noszą, jako ozdoby na szyi i nogach pierścienie.

Pierścienie te, których waga dochodzi do 30 kg. powodują wydłużenie szyi strojnisi.

Na ilustracji widzimy takie trzy strojnisie indyjskie przy kobiecych ploteczkach.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**DOBRA** lokata kapitału sprzedam okazyjnie 40 — 60-letni las 8 morgów w Olkuszu. Wiadomość: Drukarnia Udziałowa. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

**WÓZEK** dziecinny głęboki z budką prawie nowy sprzedam. Wiejska 16 m. 9.

### Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

**LEON MIODEK** zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz inne papiery. Znalazcę proszę o zwrot. Bobrowniki k/Będzina.

**SITEK JÓZEF** zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

**SZTYBELMAN ALTER CHIL** zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K. U. Częstochowa.

**KUŻEJA FELIKS** zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

**STEFAN KACZMARCZYK** zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

**DZWONEK WŁADYSŁAW** zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

### Różne

**WZYWAM** pana A. Mosnę z Zagórza do wykupienia ubrania i obrączek do 1-go maja 1933 r. w przeciwnym razie rzeczy te ulegną sprzedaniu. Gustaw Pucek, Zagórze, Miraszewskich 91.

**IGŁY PATEFONOWE** zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Nr. sprawy H. o. 7/33.

## Ogłoszenie

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust Nr. 3 poz. 20), ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 23 grudnia 1932 r. udzielił firmie „Izrael Opoczyński“ w Będzinie, ul. Modrzejowska 48 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. od dnia 21 kwietnia do dnia 21 lipca 1933 r i że nadzorcą sądowym mianowany został Ignacy Woliński w Będzinie, Sączewska 9.

Sosnowiec, dnia 25 kwietnia 1933 r.











Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.